

# Andrzej Kostołowski

---

## Śmiełów Mickiewiczowski

---

Rocznik Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza 33, 147-156

---

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

*Andrzej Kostołowski*

## ŚMIEŁÓW MICKIEWICZOWSKI

### WIESZCZ OSOBISTY<sup>1</sup>

W roku jubileuszowym dwusetlecia urodzin Adama Mickiewicza specjalne miejsce ma Śmiełów, należący do tych siedzib, które wieszcz naprawdę odwiedził. W Wielkopolsce jest 12 miejscowości „kanonicznych”, co do których są bezpośrednio dane dokumentalne o pobycie poety<sup>2</sup>, a w około 20 innych mógł przebywać, choć potwierdzają to jedynie dużo późniejsze notatki oraz lokalne tradycje<sup>3</sup>. O każdym z tych miejsc powiedzieć można, że zostało „n a p r o m i e n i o - w a n e” obecnością wieszca. W Śmiełowie jednak trwałość tego związku z poetą jest najsilniejsza, co na przestrzeni lat pozwoliło wyróżnić ten pałac i jego otoczenie jako docelowy punkt dla wszystkich tych, którym poeta jest nieobojętny.

Wśród wydarzeń Roku Mickiewiczowskiego 1998 było wiele przedsięwzięć bardzo szlachetnych, ale czasem szampowych. Młodzież po raz któryś z rzędu bywała poddawana masowym rytuałom i niewiele zapewne odbierała z tego, co mogłoby trafić do jej serc. Po przeciwnej stronie stereotypów pojawiły się rzekomo sensacyjne rewizje i demitologizacje. Niektórzy badacze i dziennikarze, działając w gruncie rzeczy z jeszcze większą szampą, zaczęli zajmować się nieprzyjemnymi czy kontrowersyjnymi sprawami z życia poety, jego rodziny i kręgu przyjaciół.

Wszystko to jednak, gdy patrzy się ze Śmiełowa, wygląda i n a c z e j. Szampa szkolnych obowiązków tu rozluźnia się i poprzez sam smak wyjazdu, wycieczki (a takich grup jest bardzo dużo!), przynajmniej trochę sprzyja wyczuciu nastroju minioniej epoki czy też pozwala młodym ludziom zapamiętać to, że byli w miejscu, w którym coś naprawdę ważnego wydarzyło się w 1831 roku. Muzeum istniejące w salach pałacu pozwala lepiej poznać różne zagadnienia związane z poetą, a także np. zobaczyć, jak wyglądały XIX-wieczne książki, odczuć bezpośrednio przejawy kultu wieszca w czasie zaborów, czy też pospacerować w romantycznym parku, gdzie niektóre drzewa pamiętają Mickiewicza. A dla osób specjalnie zaintereso-

wanych i wrażliwych odślania się prawdziwy czar miejsca – pagórkowatej Szwajcarii Żerkowskiej, u stóp której stoi śmiełowski pałac, a w nim – pamiątki po kimś, kogo cenią lub nawet kochają. Bo poeta ma swoich wielbicieli, tych, którzy czytają jego utwory i tych, dla których jest „wieszczem domowym”, osobistym. W Wielkopolsce jest to rzesza może nie tak bardzo liczna, ale mocna, a r o d z i n a, ostatnio nawet trochę poszerzająca się. To dzięki nim, „fanom” poety, w Poznaniu pobrzmiwały w ostatnich latach jego wiersze, i w szkołach, i przy kościele św. Marcina, tam gdzie był ongiś pomnik wieszca. Poznaniacy często jeżdżą szlakiem poety na Litwę i Nowogródzczyznę, ale także do Kopaszewa czy Śmiełowa.

Natomiast różnorodne rewizje, przewartościowania czy wręcz ataki na Mickiewicza, jeśli są słuszne, to wzbogacają wiedzę o mistrzu, wcale nie naruszając jego pozycji. Jeśli jednak są fałszywe, szybko bledną i stają się bez znaczenia. Bo poezja Mickiewicza tu naprawdę d z w i ę c z y.

Do Śmiełowa poeta zdaje się rzeczywiście dobrze pasować. Może jest tak dlatego, że sam klasycystyczny pałac (z ok. 1797 roku) jest prawie niezmieniony, a i jego przyrodnicze otoczenie (nawet cały układ gospodarstwa) poddane ochronie jako istotny fragment Żerkowsko-Czeszeszewskiego Parku Krajobrazowego, też jest mniej zniszczone niż ma to miejsce gdzie indziej.

#### „PAŁAC W PODKOWĘ”, „UROCZEJ PIĘKNOŚCI PARK”

Siedziba Gorzeńskich, do której przywieziono powozem Mickiewicza po połowie sierpnia 1831 roku, musiała być wówczas budowlą jeszcze bardziej niż dzisiaj wtopioną w gospodarstwo i przyrodnicze tło. Budynek zaprojektowany przez generała-majora Stanisława Zawadzkiego (1743–1806) – znakomitego architekta doby stanisławowskiej, ma portyk joński przy korpusie głównym, który poprzez galerie łączy się z malowniczymi oficynami.

Dojazd do pałacu celowo odsunięto na bok, aby zamknąć dziedziniec łukowatym murkiem, jak proscenium ukazujące wokół „teatr natury”. Mimo pewnej konwencjonalności architektury, samo położenie budynku wybrano znakomicie, wydobywając znaczenie naturalnej scenerii pól, lasów i łąk ze wzgórzami na horyzoncie. Od zachodu usytuowano gospodarstwo wokół prostokątnego podwórca, a zachowane do dziś stajnie i spichlerz autorstwa Zawadzkiego, świadczą o jakości tej architektury. Od północy jest wieś, w której za czasów Mickiewicza była karczma (odległa o około 1500 m od stosunkowo blisko położonej drugiej karczmy w Brzostkowie). Na wschód i północ od pałacu rozciąga się park krajobrazowy, niegdys harmonijnie połączony z okolicznymi łąkami i lasami. Ponieważ na polach

pozostawiano wówczas kępy drzew i krzewów oraz dorodne okazy starych dębów, całość robiła wrażenie ciągnącego się na wiele kilometrów wokół jednolitego „parku angielskiego”. Natomiast same ogrody przypałacowe były miniaturowym założeniem krajobrazowym z serpentynowatymi ścieżkami i rzeką Lutynią z wyspą w centrum. Z planu niejakiego Wohlraba z 1831 roku (a więc dokładnie z czasu wizyty poety) wynika, że wielkie znaczenie miały wszędzie dalekie perspektywy widokowe<sup>4</sup>). W park wplecione były integralnie: warzywnik i sad, a w części przypałacowej bogactwo klombów kwiatnych, różanka, ogródek skalny, parasol, ławy wokół bardzo starego drzewa – wszystko to dawało wrażenie ogrodniczej wykwintności niepostrzeżenie przeplatającej się z naturalnością całego układu. Wśród pawilonów ogrodowych i budynków gospodarczych były tam: mielcuch (jedyne obiekty, które się zachowały), oranżeria, domek myśliwski, salon na wyspie, piedestał z ławkami wokół.

W związku z przynależnością Gorzeńskich do masonerii (Augustyn Gorzeński z Dobrzyca był mistrzem wysokiego stopnia), w pałacu i jego otoczeniu umieszczone zostały symbole tej organizacji. Sam kształt p o d k o w y nawiązuje do litery „G”, która odwzorowana była też na tympanonie. Łatwo można związać ją zarówno z nazwiskiem Gorzeńskich, jak i z pierwszymi literami wyrazów „God” i „Geometry” tak ważnych dla wolnomularstwa. Zastanawiająca tu jest też piramida w centrum wsi jak i symbole masońskie w ramach malatur sal.

Fundator pałacu – sędzia Andrzej Gorzeński (data urodzenia nieznana – zmarł w 1821 r.), regent grodzki poznański, a po 1815 prezes sądu apelacyjnego w Poznaniu, demonstrował podobno swe przywiązanie do tradycji, nosząc zawsze strój szlachecki. Wśród jego przyjaciół był m.in. Jan Śniadecki, któremu Gorzeński pomógł w załatwieniu skomplikowanych spraw majątkowych. Być może w drodze rewanżu wielki uczonego pomagał synom sędziego ze Śmiełowa, gdy studiowali w Wilnie. Z pięciu synów Andrzeja Gorzeńskiego, Stanisław zginął bohaterską śmiercią pod Saragossą w 1809 r. a Wit i Prot studiowali w Wilnie w latach 1816–1819, znając – być może – z tych czasów Mickiewicza. Natomiast dziedzic majątku, Hieronim (1793–1846) rozpoczął studia w Wilnie w 1810 roku. W 1812 r. dołączył do wojsk napoleońskich jako adiutant marszałka Davouta i został ranny w bitwie pod Możajskiem. Przetransportowany do Wilna, korzystając z pomocy Jana Śniadeckiego, leczył się z ran, aby następnie wrócić do Śmiełowa i zająć się rolnictwem. Ożeniony z Antoniną z Bojanowskich ceniony był jako gospodarz i patriota. Działając w karbonarskim Związku Kosynierów, korzystał z nadgranicznego położenia Śmiełowa i organizował przeprawy kurierów do Królestwa. Te akcje nasiliły się w czasie powstania listopadowego. Nie dziwi nas więc przybycie do Śmiełowa Adama Mickiewicza, który zamierzał konspiracyjnie przejść przez granicę po 15 sierpnia 1831 roku.

## PRZYSTANEK W PODRÓŻY (UCIECZCE POETY)

Powyżej wzmiankowane wileńskie i napoleońskie powiązania Gorzeńskich są ciekawe, ponieważ poeta mógł mieć tu rozmówców zarówno w byłych wileńskich studentach, jak i w osobie kapitana wojsk francuskich – Hieronima. Pobyt Mickiewicza w takim punkcie patriotycznej kontrabandy, jakim był wówczas Śmiełów, opisano szerzej dopiero w 1875 roku. Natomiast dokumentem bezpośrednim jest notatka z księgi parafialnej w Dębnie, spisana w 1838 roku:

Było to w 1831. Kiedy Mićkiewicz chciał się dostać do Kongresówki przez Śmiełów za Dziedzica p. Hieronima Górzeńskiego, był wtedy także w Dębnie u X. Cieślińskiego, wielkiego przyjaciela Dziedziców Śmiełowa. Ten opowiada mi fakt taki, gdy obaj wsiadali do bryczki, a X. Cieśliński prosił, ażeby zajął prawe miejsce, odpowiedział: „Nie! duchowni powinni mieć przed świeckimi pierwszeństwo”<sup>5</sup>.

Ów wzmiankowany ksiądz Tomasz Cieśliński był bardzo ciekawą postacią i dodatkowo zainteresował wieszczą jako autor udanych wierszy.

Przebywając w Śmiełowie, Mickiewicz legitymował się fałszywym paszportem na nazwisko Adama Mühla i oficjalnie występował jako kuzyn gospodarzy oraz nauczyciel ich synów. Wbrew przekazowi z 1875 roku (po „tęsknym” wycieczki na strychu domu dzierżawcy w Komorzu wieszcz zrezygnował z przejścia przez granicę), a zgodnie z tym, co sam opowiadał Aleksandrowi Chodźce i tym, co głosi lokalna tradycja, faktycznie miał przejść przez granicę „z pomocą jakiegoś chłopka”, lecz wkrótce zmuszony był zawrócić<sup>6</sup>. W Śmiełowie przebywał jeszcze około 3 tygodni, a ponieważ we własnych tekstach nigdy nie nawiązuje do tej miejscowości, ani też w dokumentach ona się już nie pojawia, zdani jesteśmy na mocno ubarwione relacje Kanteckiego z 1875 roku. Jedną z nich (stosunkowo bardziej prawdopodobną) podaje, że na wieść o upadku Warszawy, tj. około 9 września, poeta miał zwrócić uwagę w parku na świeżo wyrwane z korzeniami drzewko dębowe i wskazując na nie powiedział: „Oto nasz obraz”. Mocując je ponownie w ziemi miał rzec: „ale jak w wielkim, tak i w małym nie traćmy nadziei, ratujmy, co się da i jak się da”<sup>7</sup>. Jako „dąb Mickiewicza” drzewo to rosło do 1924 roku i było podobne do różnych drzew, ławeczek czy innych mebli, na które wskazywano w dworach onegdaj wieszczą goszczących, w ramach szeroko rozwijającego się w końcu XIX wieku kultu poety w Wielkopolsce.

Miejscowe tradycje śmiełowskie szły jeszcze dalej w kultywowaniu anegdot i nawiązań do postaci poety. Szczególnie często podkreślano związek różnych epizodów z *Pana Tadeusza* z ich pierwowzorami z tych okolic (kawiarka, książka kucharska, stare drzewa, ogrody, polowanie, spór o Kusego i Sokoła, karczma itd).

Te nawiązania można było mnożyć, czyniąc wręcz ze Śmiełowa Soplicowo, a z zamku żerkowskiego ruiny budowli Horeszków. Nawet takie postacie jak ksiądz Robak czy Hrabia, wiązano (do pewnego stopnia) np. z księdzem Cieślińskim czy hrabią Mycielskim z Dębna. Osobną rzeczą jest „utożsamianie” postaci Telimeny z Konstancją Łubieńską – siostrą Antoniny Gorzeńskiej – piękną sawantką, którą poeta poznał w Śmiełowie. Znajomość z nią przerodziła się w krótkotrwały romans, a potem przyjaźń. Ale z punktu widzenia pobytu w Śmiełowie stała się owa znajomość pewnym zgrzytem i dodała jeszcze goryczy do niezbyt dobrego nastroju poety w sytuacji nieudanej wędrówki i powstańczej klęski. Euforia romansu szybko przerodziła się w poczucie niezbyt stosownego związku z mężatką. A Gorzeńscy przez pewien czas niechętnie nawiązywali do wizyty poety. Dopiero w 1843 roku odnotowano, iż Antonina i Hieronim Gorzeńscy wraz z Konstancją Łubieńską i innymi obywatelami Wielkiego Księstwa Poznańskiego, przebywając w Paryżu, spotykali się tam i z Mickiewiczem.

Natomiast kult wieszczki zaczął rozwijać się od 1873 roku, kiedy to właścicielem majątku został hrabia Zygmunt Gorzeński-Ostroróg (syn Hieronima), za którego czasów pamiętki po poecie: dąb jego imienia; pokój, w którym mieszkał; jego ulubiony fotel; szpilkę z włosami Napoleona ofiarowaną Antoninie Gorzeńskiej na wyjeźdnym, pokazywano coraz częściej przebywającym tu gościom. W kilka lat później w pokoju wieszczki umieszczono tablicę pamiątkową. Niestety, w tychże latach majątek zaczął podupadać. W 1886 roku, w wyniku licytacji, przeszedł w ręce rodziny Chełkowskich.

#### DOM OTWARTY

Franciszek Chełkowski (1839–1893), który nabył zadłużony majątek w Śmiełowie, ryzykował, mając jednak świadomość znaczenia tego miejsca, które w wyniku akcji Hakaty łatwo mogło znaleźć się w obcych rękach. Nazwisko Mickiewicza było tu magnesem i argumentem. Jako działacz Towarzystwa Tatrzańskiego Franciszek Chełkowski miał swój udział m.in. w nadaniu w 1890 roku wspaniałemu wodospadowi nazwy Wodogrzmoty Mickiewicza. W tymże roku, na uroczystości związane z przewiezieniem zwłok poety z Paryża do Krakowa na Wawel, wysłał swego syna Józefa w wieńcem splecionym z liści „dębu przez Mickiewicza zasadzonego w r. 1831”.<sup>8</sup>

Syn Franciszka, Józef Chełkowski wraz ze swą żoną Marią z Donimirskich, rozwinęli od lat 90-tych XIX w. ideę swej siedziby jako „domu otwartego”. Trochę na zasadzie szlachetnej rywalizacji z takimi ośrodkami jak Rogalin czy

Miłoślaw, gościli całą plejadę znanych artystów, pisarzy, muzyków, duchownych, wojskowych, polityków. Sławne stały się wizyty: Henryka Sienkiewicza w 1898, Ignacego Paderewskiego w 1924 czy Ludomira Różyckiego w 1938. Wcześniej, bo jesienią 1918 roku przyjechała tu „babunia” czyli sędziwa Maria Gorecka – córka Mickiewicza. Przebywając do lutego 1919 roku, wzruszała się wszystkimi nawiązaniem do pobytu jej wielkiego Ojca. Jak głosi anegdota rodzinna Chełkowskich, pani Maria kładła nieustannie pasjanse, myśląc o zakończeniu wojny i o losach Polski. Dzieci gospodarzy pomagały jej w tym układaniu kart, niejednokrotnie tak je podmieniając, że wyniki były pozytywne. No i spełniło się. Wojna uciechła, Polska odzyskała niepodległość.

W ramach swego „domu otwartego” Chełkowscy przyjmowali w Śmiełowie coraz liczniejsze wycieczki i pielgrzymki mickiewiczowskie. Zwiedzały one pokój poety i wędrowały do parku pod „dąb Mickiewicza”. Gdy ten ostatni zwalony został przez piorun, posadzono obok dąb amerykański rosnący do dziś. Natomiast z pnia i konarów „dębu Mickiewicza” zrobiono pamiątkowe cegiełki, których kolportaż zasilił fundusz umożliwiający postawienie pomnika wieszczu. Jego bardzo uroczyste odsłonięcie nastąpiło 18 października 1931 roku w obecności prawnuczki poety Genowefy Hryniewieckiej i ok. 3 000 zebranych osób. Autorem wmurowanego w bloki granitu medalionu był Władysław Marcinkowski. W 1940 r. hitlerowcy wysadzili pomnik w powietrze.

Dziś odwiedzając Śmiełów zwracamy uwagę na urzekający nastrój miejsca: na łące, po której niegdyś chadzał wieszcz, znajduje się kamienna ława i rośnie dąb amerykański posadzony przed 1931 rokiem, tam gdzie poprzednio rósł dąb Mickiewicza. Obok jest nowy monument postawiony w 1970 roku według projektu Jerzego Sobocińskiego. Wokół leżą wśród traw porozrzucane bloki granitu ze zniszczonego pomnika, tak jak padły pod wpływem wybuchu.<sup>9</sup>

We wrześniu 1998 roku na kamiennej ławie obok dębu umieszczono tablicę pamiątkową autorstwa Andrzeja Oźminy z przypuszczalnym tekstem wypowiedzi wieszczu i odniesienia do losów Polski.

#### MUZEUM ŻYWE GOŚĆMI

Niemcy zmusili Chełkowskich do opuszczenia Śmiełowa w październiku 1939 roku. Jeszcze 5–6 tygodni przedtem przebywali w pałacu ostatni letnicy. Na zdjęciach Wandy Przymusińskiej jest utrwalony Śmiełów tuż przed wybuchem wojny. Są to widoki jednego z ostatnich „polskich rajów”. W czasie wojny pałac i park nie zostały zniszczone. Plądrowanie nastąpiło w 1945 roku. Później mieściły się w bu-

dynku pałacu różne instytucje i mieszkania prywatne. Decydujące było jednak to, że działała tu szkoła. Mimo różnorodnych zniszczeń, udało się nauczycielom i dzieciom do pewnego stopnia dbać o budynek i otoczenie. Znów pomógł Mickiewicz. Świadomość tego, że jest to dom „napromieniowany” jego wizytą, nie pozwalała na kompletną dewastację. W latach sześćdziesiątych urządzono nawet szkolną izbę pamiątek, pokazywano pokój poety i ślady jego bytności w parku coraz liczniej przebywającym tu wycieczkom. W kwietniu 1960 roku odwiedził pałac Prymas tysiąclecia ks. kardynał Stefan Wyszyński. Nacisk na władze, aby remontować śmiełowską siedzibę i przeznaczyć ją na muzeum, był tak duży, że w końcu uzyskano odpowiednie środki i dzięki energii prof. Kazimierza Malinowskiego, dyrektora Muzeum Narodowego w Poznaniu, otwarto w Śmiełowie oddział tegoż muzeum jako placówkę imienia Mickiewicza.

Otwarcie nastąpiło 27 lipca 1975 roku po długim remoncie prowadzonym przez poznański oddział PKZ. Układ ekspozycji przeznaczał dużą część parteru na prezentację osoby Adama Mickiewicza ze szczególnym uwzględnieniem: pobytu w Wielkopolsce, jego popularności na tym terenie oraz kultu wieszczą w czasie zaborów. Piętro postanowiono przeznaczyć na wyeksponowanie samych wnętrz z wyposażeniem nawiązującym do domów ziemiańskich w XIX wieku, a także z możliwością pokazania dzieł malarstwa od XVII do XIX w. Cały ten układ jest w zasadzie zachowany do dzisiaj, a modyfikacje, które nastąpiły w ostatnich latach, zmierzają do poszerzenia działu mickiewiczowskiego oraz do zaznaczenia różnych śmiełowskich tradycji (m.in. z wykorzystaniem mebli i innych obiektów rzemiosła z wyposażenia z czasów Gorzeńskich i Chełkowskich). W najbliższym czasie będzie rozważany całkowicie nowy scenariusz ekspozycji, a w jego ramach wątki: mickiewiczowski i romantyczny zostaną znacznie silniej uwypuklone.

Od początku swego istnienia Muzeum im. Mickiewicza w Śmiełowie zdobyło dużo eksponatów i zbiory stale powiększają się. Jeśli chodzi o rękopisy wieszczą, to zwracają uwagę: wpis do pamiętnika Eugenii Morawskiej z października 1831 roku oraz list do Stefana Garczyńskiego z 27 grudnia 1831 roku. Muzeum posiada także rękopisy takich postaci jak Stefan Garczyński, Klaudyna Potocka czy Franciszek Mickiewicz (brat poety). W dużym zestawie materiałów ikonograficznych są różne malarskie, rzeźbiarskie, graficzne i rysunkowe wizerunki wieszczą, a wśród nich szczególnie ciekawy rzeźbiarski portret z 1856 roku wykonany przez Henryka Stattlera. Do tego można dodać duży zestaw wizerunków postaci z kręgu Mickiewicza: członków jego rodziny, przyjaciół i znajomych. Bezpośrednie przedmioty z domu Mickiewiczów w Paryżu Muzeum uzyskało dzięki uprzejmości dyrektora Janusza Odrowąża-Pieniążka z Muzeum Literatury im. Mickiewicza w Warszawie. Są wśród nich takie wzruszające obiekty jak: szachy, którymi grywał poeta, jego portmonetka, sztucce i talerze.



Specjalną grupą eksponatów mickiewiczowskich są różne obiekty kultu Mickiewicza i ilustracje do jego utworów. Muzeum śmiełowskie zdobyło w ciągu ostatnich 20 lat bardzo obszerny materiał dokumentujący XIX-wieczną popularność wieszca: od znakomitej akwareli J. Kossaka *Mickiewicz w Turcji* i monumentalnej apoteozy T. Lisiewicza (z Działu Malarstwa Polskiego Muzeum Narodowego w Poznaniu) aż po liczne drobne medaliki, wazoniki, druki okolicznościowe, fotografie, pocztówki, plakiety. Niezwykle ciekawe jest *tableau* pamiątkowe z przewiezienia zwłok poety w 1890 roku na Wawel, ze zdjęciem konduktu, różnymi pamiątkowymi fragmentami wieńców oraz sznuru z karawanu, jak też i dwoma kawałkami blachy z trumny, w której był on pochowany w Paryżu. Ten obiekt o charakterze niemal asamblażowym jest szczególnie wymownym świadectwem kultu.

Istotnym rysem ekspozycji Muzeum w Śmiełowie jest to, że stwarza ona w całości klimat życia XIX-wiecznego: od wyposażenia domu ziemiańskiego po olbrzymią sferę popularności jednej z najwybitniejszych postaci tego stulecia w skali światowej – Adama Mickiewicza. Park otaczający pałac, choć mocno odmieiniony, ma jedną cechę, która jest w nim pieczołowicie podtrzymywana. Owym znaczącym czynnikiem staje się wrażeń, które mogą odbierać zwiedzający wędrując ścieżkami: iluzja tego, jakby to był obszar znacznie większy niż jest w istocie. Przechodząc serpentynowatymi trasami, mamy cały czas widoki otwierające się i znikające, jakby wymarzyła to sobie Izabella Czartoryska i tak, jak można to dziś oglądać na przykład w założeniu w Wörlitz.

Ważną sferą życia muzeum są „Spotkania w Śmiełowie” – cyklicznie organizowane koncerty, wykłady, dysputy, prezentacje teatralne, festyny. Ich głównym bohaterem jest najczęściej Mickiewicz, a publiczność przybywa z terenu całej niemal Wielkopolski (i nie tylko). Jednym z pierwszych prelegentów był prof. Jarosław Maciejewski, który przedstawił swe aktualne wówczas badania nad pobytem wieszca w Wielkopolsce. Później przybywali różni inni znawcy twórczości poety i epoki romantyzmu, a także wybitni poeci i pisarze. Rok 1981 był w Śmiełowie uczczony serią ciekawych wydarzeń z ważnymi prezentacjami aktorскими i muzycznymi oraz z całym cyklem artykułów Haliny i Szymona Molendów. Przy dużym udziale miejscowej młodzieży oraz delegatów Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza odsłonięto na malowniczym wzgórzu pod sędziwymi dębami tablicę pamiątkową autorstwa Andrzeja Ożminy.

Wśród gości, którzy zaszczycali swą obecnością „Spotkania w Śmiełowie” można wymienić kilkadziesiąt nazwisk znaczących dla polskiej kultury, między innymi poetów i pisarzy takich jak: Stanisław Barańczak, Tadeusz Konwicki, Bogusława Latawiec, Tadeusz Różewicz, Jan Józef Szczepański, ks. Józef Tischner, ks. Jan Twardowski. Zadziwiająco tezy odnoszące się do Mickiewicza postawił w swym wystąpieniu, emocjonalnie przeżywający wizytę w Śmiełowie Tadeusz Ró-

żewicz. Zwrócił on uwagę na „milczenie Mickiewicza jako poety” po 1834 roku, próbując tłumaczyć je uczciwością mistrza, który dostrzegł wyczerpanie się form poetyckich i nie chcąc się powtarzać, zamilkł.

Niezwykle istotne były wykłady mickiewiczologów, których liczba szczególnie nasiliła się w 1998 roku – roku dwusetnej rocznicy urodzin Mickiewicza. Wśród znaczących wystąpień należałoby wymienić wypowiedzi profesorów: Zofii Trojanowiczowej, Jacka Kolbuszewskiego, Edwarda Balcerzana, Zbigniewa Sudolskiego, Jacka Łukasiewicza, Jarosława Marka Rymkiewicza, a także innych znakomych znawców dzieł poety i jego epoki: Barbary Wachowicz, Stanisława Rośka, Krzysztofa Rutkowskiego. Rutkowski w swym intrygującym wykładzie zwrócił uwagę na przemianę u Mickiewicza „w obecności”, „ciele” czy działaniach.

Wśród wielu przedsięwzięć Roku Mickiewiczowskiego należałoby wyróżnić datę 20 września, kiedy to w Śmiełowie nastąpiła kulminacja zlotu „gwiazdowego”, zaczynającego się w różnych okolicznych miejscowościach w połączeniu z kolejnym mickiewiczowskim rajdem PTTK. Ten dzień kończący wędrówki miał nazwę „Zajazd do Śmiełowa” i obejmował zarówno bardzo ambitne formy prezentacji utworów poety (choć wybranych na zasadzie większej przystępności) w cyklu „Mickiewicz uśmiechnięty” i „Salon Pana Adama”, jak też i popularne działania o charakterze festynowym. Przez cały niemal dzień przewijały się przez Śmiełów tłumy ludzi. Na tarasie, pod kierunkiem Zbigniewa Grochala zmieniali się kalejdoskopowo wykonawcy: od studentów Akademii Muzycznej po Annę Seniuk, prof. Trojanowiczową, Andrzeja Lajborka, Eugeniusza Kamińskiego – „Jankiela” z Góry Śląskiej, Artus Kwartet, zespół Affabre Concinui czy sygnalistów myśliwskich z Kalisza. Ważnym momentem uroczystości było wystąpienie patrona honorowego Zajazdu prof. Alicji Grześkowiak – Marszałka Senatu RP. Na zakończenie grała jeszcze Capella Zamku Rydzyskiego i śpiewał niezapomniany Leszek Długosz. Całości towarzyszyły różnorodne atrakcje ludyczne: jazdy konno, cukrowa wata, napoje i posiłki w „Karczynie Jankiela” oraz wiele innych działań. Wszyscy goście i cała publiczność żywo w owym Zajeździe uczestniczyli, a duch Mickiewicza był stale obecny, a impreza znakomicie prowadzona przez Grochala ani na moment nie obniżała swego poziomu! Tu warto zacytować opinię Włodzimierza Branieckiego:

Mickiewicz dla uczestników tych spotkań jest kimś bliskim. Kimś własnym na tej ziemi [...] I przecież poruszyć musiało mocno odprawianie mszy świętej za duszę poety w kościele w Brzostkowie tuż około Śmiełowa przez biskupa kaliskiego [...] Poruszać musiało także [...] wydarzenie śmiełowskie. Gdy z Wielkopolski do Śmiełowa zjechała się wspaniała publiczność na spotkanie z twórczością wieszczą. Publiczność, której nie powstydzilyby się na swych premierach najlepsze teatry [...] A równocześnie było to autentyczne wydarzenie ludowe, nie usztywnione

ceremoniałem, a wręcz przeciwnie, przywołujące atmosferę taką, jak się nazywał jeden z wykonywanych spektakli „Mickiewicz uśmiechnięty”<sup>11</sup>.

Później, 28 września nastąpiła wizyta uczestników ogólnopolskiego Zjazdu Delegatów Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza i było to wyjątkowe spotkanie w salach pałacu, „wieczorową porą”, tych, którzy działają na rzecz upowszechniania twórczości poety i przekazania jej wartości kolejnym pokoleniom. W październiku przyjechała grupa wybitnych mickiewiczologów z całego świata z sesji „Adam Mickiewicz. Tradycja i nowatorstwo”. Były kolejne rozmowy i dysputy. A ostatnio takim ogniskiem zapalnym sporów i różnych interpretacji stała się w Śmiełowie wystawa fotografii Pawła Kamzy „Śladami Mickiewicza w Wielkopolsce” ze zdjęciami w sposób bardzo poetycki i nastrojowy ukazującymi te wszystkie miejsca, w których mickiewiczowskie „napromieniowanie” jest jeszcze uchwytnie. W towarzyszącym ekspozycji albumiku znalazł się bardzo ciekawy, acz dyskusyjny esej Janusza Ruszkowskiego, interpretujący tę wizytę jako romantyczną ucieczkę, chmurną i pełną wątpliwości.

Zakończenie Roku Mickiewiczowskiego przyniesie jeszcze inne imprezy, w tym finały szkolnych konkursów recytatorskich. W perspektywie są dalsze zamierzenia: zmiany ekspozycji, kolejne wykłady i zajazdy. Wszystko to robi się po to, aby duch Mickiewicza nie tylko stąd nie uleciał, lecz żeby wzmocnił swe tu panowanie. Do zobaczenia w Śmiełowie!

## Przypisy

<sup>1</sup> Tytuł tego rozdziału nawiązuje do artykułu: W. Branieckiego, *Bardzo osobisty wiersz*, „Głos Wielkopolski. Magazyn”, 25 września 1998

<sup>2</sup> Patrz: J. Ruszkowski, *Itinerarium wędrówek Mickiewicza po Wielkopolsce*, w: *Śladami Mickiewicza w Wielkopolsce* red. M. Waller. Fotografie Pawła Kamzy, Muzeum Narodowe w Poznaniu – Oddział w Śmiełowie, Poznań 1998, s. 64–66. Owe „kanoniczne” miejscowości to: Kopaszewo, Śmiełów, Dębno, Choryń, Rudziszewo, Osiek, Lubonia, Oporowo, Konarzewo, Poznań, Objezierze, Łukowo.

<sup>3</sup> J.w. Inne miejscowości z lokalnymi tradycjami pobytu poety to: Bielewo, Bytań, Chwałów, Czerwona Wieś, Drzewce, Kawcze, Komorze, Krzekotowice, Krzażanowo, Lubostroń, Łaszczyn, Niegołewo, Pięczkowo, Pudliszki, Rogalin, Samostrzel, Sarbinowo, Skoraszewice, Szczodrzejewo.

<sup>4</sup> Wohlab, 1831 (Plan ogrodu w Śmiełowie), Biblioteka Raczyńskich, Poznań.

<sup>5</sup> (Kronika parafialna z Dębna), rkps, Archiwum Archidiecezjalne, Poznań.

<sup>6</sup> Cyt. za: J. Maciejewski, *Mickiewicza wielkopolskie drogi*, Poznań 1972, s. 166.

<sup>7</sup> K. Kantecki, *Mickiewicz w Śmiełowie*, „Ruch Literacki” 1875, nr 47, s. 751.

<sup>8</sup> E. Kostołowska, *Miniatury śmiełowskie*, Jarocin 1998, s. 62.

<sup>9</sup> Tamże, s. 110.

<sup>10</sup> J. Maciejewski, j.w.

<sup>11</sup> W. Braniecki, j.w.